

GOSPODARZ

WARSZAWA 25 WRZEŚNIA 1978 R.

NR 10

ROK II

PISMO W OBRONIE PRAW CHŁOPSKIEJ GOSPODARKI RODZINNEJ

Potęgą państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy geniusz - uczynić to może cały świadomy swych praw i obowiązków naród.

W. WITOS

POZDROWIENIA PRZEZ OCEAN

W dniu 8 września br. w Newark (stan New York - USA) rozpoczął się X Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Z tej okazji redakcje „Opinii” i „Gospodarza” wystosowały do Zjazdu depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów jest organizacją o światowym zasięgu, skupiającą w swych szeregach uczestników walk o Niepodległość. Powstało bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, a celem jego jest kultywowanie tradycji walk niepodległościowych oraz organizowanie środowisk polonijnych do pracy nad odzyskaniem niezawisłości Polski.

NOWE NUTY W STAREJ PIEŚNI?

Znaczną część swojego wystąpienia na spotkaniu z dziennikarzami 6 bm. poświęcił E. Gierek sprawom rolnictwa. Na wstępie oświadczył, że nie osiąga się tu zamierzonego postępu, po czym przedstawił katalog życzeń partii pod adresem gospodarki rolnej przytaczając przy okazji - zgodnie z panującym rytuałem - wszystkie dobrodzieństwa, jakie spotkać miały rolników w ciągu kilku ostatnich lat. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że wystąpienie to jest jeszcze jednym koncertem pustostawia, jakimi od wielu lat raczą nas kolejni wodzowie kompartii.

Uważna analiza tekstu wskazuje jednak na pojawienie się pewnych nowych nut w starej pieśni. Oto Gierek po raz pierwszy publicznie przyznał się do błędów w ustawie emerytalnej dla rolników. Nie można bowiem inaczej interpretować jego słów że „system ten (emerytalny - przyp. JAT) będziemy jeszcze doskonalić”. Jeszcze kilka miesięcy temu nie mogło być o tym mowy, a ustawa przedstawiała byłą jako wzór doskonałości.

Mamy powody sądzić, że nie jest to dobrowolny gest partii, ale efekt kampanii opozycji demokratycznej i prasy niezależnej, a przede wszystkim odważnych wystąpień samych rolników, których do tychczasowym ukoronowaniem była odmowa płacenia składek emerytalnych i utworzenie Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej w trakcie pierwszego w historii PRL zorganizowanego strajku rolnego.

Wieś uzyskała potwierdzenie, że PZPR nie może sobie pozwolić na lekceważenie chłopskiej opinii. Pod naciskiem tej opinii i konieczności gospodarczych Gierka stwierdza, że partia będzie dbać o „wszystkie sektory rolnictwa”. Ten refren już znamy, ale do tej pory brzmiał on zawsze fałszywie. Chcielibyśmy wierzyć, że stwierdzenie to nie będzie jeszcze jednym oszustwem, lecz zapowiedzią zwycięstwa zdrowego rozsądku w polityce rolnej. Aby tak jednak było, wiele jeszcze musi się zmienić w prawnych i organizacyjnych regulacjach ustroju rolnego. Same słowa nie wystarczą. Chłopi zdają sobie dobrze z tego sprawę: walka będzie długa i trudna, ale nie ma innej drogi do uratowania rolnictwa, jak nieustanny nacisk mas chłopskich kierunku generalnej reformy: oparcia rolnictwa na indywidualnych gospodarstwach rodzinnych. JAT

ŚMIELEJ, ŚMIELEJ!

Dziennik Ustaw w numerze 19 przynosi rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, które zmienia poprzednie rozporządzenie

tego ministra w kwestii wymiaru składki emerytalnej pobieranej od rzemieślników. W nowo danym § 4 rozporządzenia czytamy: „Składkę na ubezpieczenie obniża się o 3 proc. podstawy jej wymiaru dla osób, które podlegają przepisom o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.” Chodzi więc o to, że rzemieślnik, który ma jednocześnie gospodarstwo rolne będzie, poczynając od 1 lipca br., płacił niższą składkę z tyt. ubezpieczenia społecznego rzemieślników. Musi on jeszcze bowiem jednocześnie opłacać drugą składkę emerytalną jako rolnik.

Dlaczego jednak obniżono stawkę tylko rzemieślnikom? Przecież jest w Polsce bardzo wielu rolników, którzy jednocześnie pracują w państwowych przedsiębiorstwach i z tego tytułu uzyskują emerytury lub renty. Mimo, iż nigdy nie będą mogli uzyskać pełnej emerytury rolniczej, muszą płacić całą składkę z tego tytułu, która - do dajmy - jest wyższa ponad rzeczywiste potrzeby. Składka emerytalna pobierana od rolników jest w swojej obecnej postaci drugim podatkiem gruntowym, który nie ma żadnego uzasadnienia. Obciąża on wszystkich, niezależnie od sytuacji materialnej i życiowej. Uczestnicy Ruchu Obrony w swym wniosku obywatelskim do Sejmu postulowali, by składkę obciążyć przedsiębiorstwa skupujące produkty rolne. Jest to postulat uzasadniony, ponieważ państwo dowolnie ustala ceny, decydując tym samym o poziomie życia rolnika. Przypominamy więc o możliwości takiego rozwiązania.

Jeżeli przytoczone wyżej rozporządzenie jest zapowiedzią zmiany również przepisów emerytalnych obowiązujących rolników, to zachęcamy: śmielej! Niewątpliwie ustalenie składki w obecnej wysokości i postaci było błędem ze strony rządu i powinien się on z tego błędu wycofać. Im szybciej, tym lepiej. MAT

WIEŚ - NASZ WŁASNY TRZECI ŚWIAT

Określenia tego, zacerpnętego z publikacji na temat sytuacji mieszkaniowej na wsi (Kultura, 25.04.1976) użył Michał Jagła w swym odczycie na temat nierówności w społeczeństwie i w rolnictwie, wygłoszonym w Klubie Inteligencji Katolickiej z którego przytaczamy wybrane fragmenty.

WIEŚ - TRZECI ŚWIAT W SPOŁECZEŃSTWIE

Według prof. Rajkiewicza, „w roku 1976 badania budżetów gospodarstw domowych wykazały, że dochód poniżej przyjmowanego obecnie minimum socjalnego (1500 zł miesięcznie na osobę) uzyskało 15 proc. rodzin pracowniczych i prawie 38 proc. rodzin chłopskich.” Z opublikowanych w roczniku statystycznym danych wynika, że dochód osobisty w rolnictwie indywidualnym w przeliczeniu na jedną osobę osiągnął w 1976 r. poziom 68 proc. dochodów pracowniczych.

80 proc. mieszkań w mieście w 1974 r. miało wodociąg, a 60 proc. - łazienki. Natomiast na wsi wodociąg posiadało 20 proc. mieszkań, a łazienki - 10 proc. Na wsi indywidualnej odsetek ten jest jeszcze niższy.

W okresie chłódów wszystkie mieszkania w mieście są ogrzane w całości z komunalnej sieci ciepłowniczej lub z lokalnych źródeł. Natomiast na wsi późną jesienią, zimą i wczesną wiosną og

rxana jest tylko jedna izba, najczęściej kuchnia, gdyż na tyle tylko wystarczy jedna tona węgla przy dzielana na gospodarstwo domowe. Przydzielana, lecz nie dostarczana rytmicznie i z licznymi trudnościami. Tymczasem wiadomo powszechnie, że do ogrzania domu wolnostojącego o pow. 80 m. kw. trzeba ok. trzech ton węgla. Toteż na wsi można mieszkać po ludzku tylko w lecie. Jest to jedna z przyczyn ucieczki z „zimnej” wsi do „ciepłego” miasta.

Objęcie rolników indywidualnych powszechną opieką lekarską w roku 1972 jest zaledwie jednym krokiem w kierunku wyrównania różnic. Natomiast wprowadzenie systemu emerytalnego dla rolników indywidualnych przebiegało do 1980 r. nawet różnice te pogłębiło, poprzez nałożenie obowiązku na tychmiastowego uiszczania składek w wysokości 8,5 proc. od przychodowości, odkładając możliwość korzystania z zaopatrzenia do roku 1981.

ROLNICTWO INDYWIDUALNE - TRZECI ŚWIAT W ROLNICTWIE

Jest nim bynajmniej nie w wynikach, lecz w zaopatrzeniu w środki produkcji. Rolnictwo indywidualne bowiem w roku 1976 z 77 proc. użytków rolnych uzyskało 80 proc. krajowej produkcji rolniczej wpiacając przy tym do kas państwowych 17 mld zł. tyt. podatków i opłat, podczas gdy tzw. rolnictwo uspołecznione z 23 proc. użytków rolnych uzyskało 20 proc. produkcji krajowej; przy czym same PGR-y (18 proc. użytków) kosztowały skarb państwa 44 mld zł. dotacji. Rolnictwo indywidualne otrzymało i zużyło w 1976 r. dwa razy mniej nawozów mineralnych (160 kg na ha) od uspołecznionego (320 kg na ha). Również dwa razy mniej otrzymało i zużyło pasz przemysłowych na sztukę trzody i bydła, a mianowicie 160 kg (3,7 mln ton na 23 mln szt.), podczas gdy rolnictwo usp. otrzymało 380 kg (3,3 mln ton na 8,7 mln szt.). Zboża pastewnego, pochodzącego przede wszystkim z importu, rolnictwo indywidualne otrzymało dziesięć razy mniej (11 kg) od usp. (120 kg). Wyposażenie rolnictwa indywidualnego w ciągniki było także dwukrotnie mniejsze (1 ciągnik mały na 75 ha) niż w PGR-ach (1 ciągnik duży lub średni na 40 ha). Zużycie energii elektrycznej w całym rolnictwie dla celów oświetleniowych i produkcyjnych nie przekroczyło 3,3 proc. ogólnego zużycia energii elektrycznej, podczas gdy jej zużycie w samych tylko gospodarstwach domowych w miastach wyniosło 7,5 proc. ogólnego zużycia.

Jest niezmiennie charakterystyczne, że w porównaniach między rolnictwem indywidualnym a uspołecznionym, jeśli idzie o wyniki i zaopatrzenie np. w nawozy mineralne, niewiele się zmieniło od 1955 r.

Po dwudziestu latach od „wewnętrznej kolonii” (określenie użyte przez Jerzego Tepichta na VIII plenum w 1956 r.) doszliśmy do „naszego własnego Trzeciego Świata”. Pora zlikwidować wreszcie kolonialne stosunki we własnym kraju. Trzeba w tym celu dostarczyć wsi indywidualnej więcej środków produkcji pochodzenia przemysłowego. Potrzebne jest także zapewnienie równowagi cen między zbywanymi przez rolników produktami, w proporcjach zapewniających opłacalność produkcji rolnej. A przede wszystkim trzeba raz na zawsze skończyć z traktowaniem rolników indywidualnych jako obywateli drugiej kategorii, bo panujące w tym zakresie praktyki żywo przypominają apartheid południowej Afryki.

DOKUMENTY DOKUMENTY DOKUMENTY KOMITET SAMOOBRONY CHŁOPIEJSZEJ ZIEMI GRÓJECKIEJ

Ruch samoobrony chłopskiej zatacza coraz szersze kręgi. W 41 dni po pionierskiej Rezolucji z Ostrowka w woj. lubelskim, w której proklamowano utworzenie Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, powstał podczas otwartego zebrania w Zbroszy Dużej Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej. Chłopi coraz powszechniej upominają się o swe prawa. Oddajemy głos dokumen-

tom.

REZOLUCJA

„Nad złe i niesprawiedliwe prawa nie zarażliwszego być każdemu królestwu nie może: i dla pomyśli Boże, która takim królestwem nie przepuści, i dla szkody ludzkiej, która za tem następuje.”

Pomni na te słowa Piotra Skargi, syna ziemi grójeckiej, my chłopie regionu grójeckiego zebraliśmy się dnia 9 września 1978 r. na otwartym zebraniu w Zbroszy Dużej właśnie po to, by przeciw tym złym prawom protestować i przeciwdziałać.

Na zebraniu naszym reprezentowane były wsie: Olszany, Józefów, Zbrosza, Przydróżek, Trzcianka, Gośńewice, Orzechowo, Karolin, Dątrozów, Pelinów, Klin Branecki, Koziegłowy, Łychów, Leżne, Wierzcho Wina, Dobra Wola.

Zebranie po dyskusji na tematy: ustawa emerytalna dla chłopów; zaopatrzenie wsi w żywność i środki produkcji; samorządność; społeczne położenie chłopów i inne, stwierdziło co następuje:

1. Teren nasz doznał olbrzymich krzywd i prześladowań podczas walki o budowę kościoła w Zbroszy, krzywdy te do dziś nie zostały naprawione. Nie chcemy, aby do takich krzywd obecnie derzucane były nowe.

2. Ustawa o emeryturach jest niesprawiedliwa i musi być zmieniona.

3. Decyzje o wsi podejmowane są bez udziału chłopów a nie może być nic o nas bez nas.

4. Zaopatrzenie wsi w żywność i środki produkcji jest kryzysowe i nigdy nie było tak głodnych zniw jak obecnie.

5. Położenie społeczne chłopów z roku na rok się pogarsza. Jeżeli będzie tak dalej, doprowadzi to do katastrofy społecznej.

Zebranie postanowiło na najbliższy okres, 1. Następnych składek emerytalnych w ich obecnej formie nie będziemy płacić i przeciwstawiać się będziemy próbom administracyjnego ich ścigania.

2. Występować będziemy o lepsze zaopatrzenie wsi.

Zebranie wybrało niezależne przedstawicielstwo naszych wsi. Przedstawicielstwo to przybera nazwę - KOMITET SAMOOBRONY CHŁOPIEJSZEJ ZIEMI GRÓJECKIEJ.

Do Komitetu wchodzi: 1. SYLWESTER DUCH - Przydróżek, 2. STEFAN GÓRECKI - Karolin, 3. JERZY GÓRSKI - Zbrosza, 4. HENRYK KACZYŃSKI - Dątrozów, 5. ZDZISŁAW KAMIŃSKI - Orzechowo, 6. STEFAN KOMAR - Przydróżek, 7. MIECZYSLAW KOZŁOWSKI - Olszany, 8. MIROSLAW MACIERZYŃSKI - Zbrosza, 9. KAZIMIERZ PIASECKI - Trzcianka, 10. MARIAN PIOTROWSKI - Karolin, 11. JAN PRYKIEL - Pelinów, 12. STEFAN RUDKOWSKI - Dątrozów, 13. FRANCISZEK SAWICKI - Koziegłowy, 14. ALINA SIARNIK - Karolin, 15. JERZY SRZECZYŃSKI - Dątrozów, 16. WITOLD STĘPIEN - Leżne, 17. KRYSZYNA TOMALA - Zbrosza, 18. JÓZEF WIŚNIEWSKI - Karolin, 19. HENRYK WOJDAK - Zbrosza, 20. HENRYK WRONIEWICZ - Dobra Wola, 21. KAZIMIERZ WZOREK - Wierzcho Wina, 22. WACŁAW ZELMAN - Łychów.

Zobowiązujemy Komitet do nawiązania kontaktów z wcześniej powstałym Tymczasowym Komitetem Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej i do podjęcia współdziałania. Solidaryzujemy się z działaniami tamtego Komitetu.

Jesteśmy przekonani, że władze centralne powinny podjąć rozmowy z nami na temat ustawy emerytalnej i sytuacji w rolnictwie, żądamy tego.

Jednocześnie zobowiązujemy Komitet do występowania w obronie każdego skrzywdzonego przez władze człowieka na naszym terenie.

Otrzymują: 1. Prymas Polski, 2. Sejm PRL, 3. Rada Państwa, 4. KSS „KOR”, 5. ROPCzO, 6. Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, 7. Seniorzy Ruchu Ludowego.

Zbrosza Duża, 9.09. 1978 r.

OŚWIADCZENIA TYMCZASOWEGO KOMITETU SAMOOBRONY CHŁOPSKIEJ ZIEMI LUBELSKIEJ

Zawiazany w lipcu TKSCCh Ziemi Lubelskiej wydał w sierpniu dwa oświadczenia. W pierwszym (z 1. 08.) przedstawiono niektóre problemy dyskutowane przez chłopów podczas spotkania założycielskiego. Przede wszystkim krytykowano ustawę o emeryturach, że jest niesprawiedliwa i uszczęśliwia chłopów na siłę. W sprawie podatków żądano zniesienia podatku wyrównawczego i podatków pośrednich, zawartych w cenie środków do produkcji rolnej. Zebrani zwracali uwagę, że obecna ustawa jest kolejnym krokiem do kolektywizacji wsi. Domagano się też reprezentacji chłopów w Sejmie i w organach samorządu wiejskiego.

Drugie oświadczenie datowane 10.08. protestuje przeciwko naciskom wywieranym na chłopów przez SB i władze administracyjne, które działają na polecenie policji politycznej. Czytamy tam:

"Tymczasem administracja sterowana przez policję uchwał naszych nie szanuje, stosuje naciski indywidualne, a nie chce prowadzić żadnych rozmów z Komitetem. Rzeczą administracji opłacanej z naszych podatków winno być m. in. wspieranie nas w naszej trudnej pracy na roli, organizowanie zaopatrzenia wsi w żywność, maszyn i ich części, opał, sprawnego działania sklepu itd. W żadnym jednak wypadku administracja nie może być narzędziem Służby Bezpieczeństwa przeciwko chłopom.

Niniejszym przestrzegamy władze, że jeśli w najbliższym czasie nie zostaną zaprzestane szkodliwy wobec nieplacących składek emerytalnych i działających w Komitecie, podejmemy strajk rolny przez niedostawianie żywności i zboża."

OŚWIADCZENIE Z DNIA 4 WRZEŚNIA 1978 R.

W ostatnich dniach do naszego Komitetu wpłynął wniosek 64 działaczy ludowych i chłopów z województw radomskiego i warszawskiego. Wniosek ten jest skierowany do Sejmu i wzywa o przyspieszenie zmian w ustawie emerytalnej. Wita my z uznaniem tę wypowiedź jako następną propozycję dla władz dla załatwienia niezmiennie palącego problemu społecznego, jaki się wytworzył po nierozważnym uchwaleniu ustawy o emeryturach chłopskich. Jednocześnie wyrażamy ubolewanie, że koleżanka Anna Gadzialanka - Bojarowa, znany działacz wiciowy i ludowy, były poseł Ziemi Lubelskiej, wiceminister oświaty, wicewojewoda lubelski, kawaler wielu orderów itd. przy wręczaniu nam tego wniosku została w tak haniebnym sposób zatrzymana i wywieziona do Lublina. Mimo protestów kol. Bojarowej, członka naszego Komitetu Janusza Rożka i innych działaczy chłopskich kol. Annę Gadzialankę - Bojarową szarpnięto wyciągnięto z mieszkania, a następnie wywieziono do Lublina, gdzie ją przez wiele godzin przetrzymywano i przesłuchiowano. Współczując kol. Bojarowej protestujemy przeciwko podobnemu fraktowaniu wybitnych działaczy ruchu ludowego. Nikt nie ma prawa zabraniać spotykania się komukolwiek, a zwłaszcza działaczom chłopskim spotkań z chłopami.

Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej

WNIOSEK OBYWATELSKI

15 sierpnia br. 64 działaczy ludowych i chłopów z woj. warszawskiego i radomskiego skierowało do Sejmu wniosek obywatelski o przyspieszoną nowelizację ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Sygnatariusze wniosku stwierdzają m.in. że ustawa "spotkała się z powszechną krytyką za utrzymywanie nierówności społecznej, za tendencje do przejmowania chłopskiej ziemi, za nakładanie nowych ciężarów bez rekompensaty." Autorzy wniosku stwierdzają sprzeczność ustawy z Konstytucją i zarzucają władzom preferowanie ma-

ło wydajnej i dwukrotnie droższej od chłopskiej formy organizacji produkcji rolnej, co uderza również w kieszeń robotników. "Sojusz robotniczo - chłopski - czytamy we wniosku - realizuje się więc nie tyle w akceptacji tych tendencji, ile w protestach przeciw nim." Sygnatariusze wnoszą więc:

- 1) O uchylenie w trybie nagłym postanowień ustawy sprzecznych z Konstytucją,
- 2) O opracowanie w trybie przyspieszonym nowelizacji ustawy przy skrupulatnym uwzględnieniu wszystkich zgłoszonych do niej uwag i ogólnej sytuacji rolnictwa,
- 3) O poddanie tekstu projektu znówelizowanej ustawy szerokiej konsultacji chłopów na ile ogólnej sytuacji w rolnictwie, w terminach umożliwiających jej przemysł i rzeczowe ustosunkowanie się.

OŚWIADCZENIE

KOMITETU WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KATOWICACH

Dnia 1 sierpnia br. Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach wystosował oświadczenie w związku z powstaniem Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. W oświadczeniu czytamy m.in.

"Komitet Wolnych Związków Zawodowych w imieniu pracującego Śląska - wyraża pełną solidarność z żądaniami gospodarzy Lubelszczyzny. Wyrażamy gorące poparcie dla ruchu oporu chłopów - dla Komitetów Samoobrony Chłopskiej, gdziekolwiek by powstały.

Swego czasu komuniści usiłowali stworzyć pod swoim batem tzw. sojusz robotniczo - chłopski. Sojusz ten był tworem sztucznym i pozostawał tylko w partyjnych gazetach. Ale rzeczywistość wspólna polskich robotników i chłopów istnieje i tylko nasze solidarne współdziałanie może wyprowadzić cały kraj z ciężkiego kryzysu, wywołanego przez narzuconą mu totalitarną władzę. Wzywa - my górników, hutników, robotników - wszystkich ludzi pracy - do godnego poparcia walki naszych braci - chłopów."

Oświadczenie podpisali: BOLESŁAW CYGAN, ROMAN KŚCIUCZEK, ZDZISŁAW MNICH, WŁADY SŁAW SULECKI, JAN ŚWITON, KAZIMIERZ ŚWITON I STANISŁAW THOR.

DO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Pod takim tytułem grupa dawnych działaczy "Wici" wystosowała odezwę z okazji 50 rocznicy utworzenia tej organizacji. Sygnatariusze stwierdzają na wstępie, że za podstawową sprawę uważają "przekazywanie z pokolenia na pokolenie osiągnięć w zakresie rozwoju myśli narodowej i kształtowania ideowego oblicza młodzieży." W tym duchu przypominają zasady ideowe "Wici" i ich ogromny dorobek. Program ekonomiczny wiciarzy przewidywał m.in. że "podstawowym ogniwem w zakresie organizacji rolnictwa będą niepozielne rodzinne gospodarstwa rolne."

Chociaż niektóre elementy programu "Wici" zrealizowano w okresie powojennym, ale - stwierdzają sygnatariusze - wiele istotnych zagadnień czeka jeszcze na pilne rozwiązanie. Chodzi m. in. o to, że "zdeprecjonowany został zawód rolnika indywidualnego. Chłopi w dalszym ciągu nie korzystają w pełni z tych uprawnień społecznych, które posiadają już od dawna inne grupy", co jest rezultatem polityki ekonomicznej i społecznej na odcinku rolnictwa indywidualnego.

"W nowej powojennej rzeczywistości "Wici" nie mogły istnieć jako samodzielna i niezależna organizacja ideowa - piszą sygnatariusze. - A przecież istniejąca dziś w Polsce jedyna organizacja o światopoglądzie materialistycznym nie może pretendować do reprezentowania całego młodego pokolenia o różnych poglądach."

Na zakończenie swej odezwę sygnatariusze wyrażają przekonanie, że spadkobiercą i kontyn-

przeciem idealów i tradycji wiciowych „w codziennej pracy samodzielnej organizacji młodzieżowej, potrzebnej żywemu społeczeństwu.” Jest to stwierdzenie niezwykle ważne, szczególnie gdy się wspomni, że do chlubnych tradycji „Wici” należało m.in. potępienie wszelkiego rodzaju reżimów dyktatorskich i totalitarnych. Odezwy podpisali: JÓZEF AB-RAMCZYK, JÓZEF BALCERZAK, MARIA BALCERZAK, FRANCISZEK BANCARZEWSKI, ZYGMUNT BIAŁOSKÓRSKI, ANDRZEJ BURDA, PAWEŁ CZUBA, GRZYNA DĄBROWSKA, STANISŁAW FIGIEL, MARIAN FRELEK, BOLESŁAW GAWIN, FRANCISZEK KAMINSKI, STANISŁAW KOŁACZ, MARIA KOSKÓWNA, MIECZYSLAW KORCZAK, WIKTOR KULERSKI, ANNA KORKIEWICZ, JÓZEF KRZEMŃSKI, MARIA MANIA-KÓWNA, ZENON MARCZAK, PAWEŁ MUCHA, TADEUSZ NAWROCKI, TADEUSZ NOWAK, ANTONI PIWO-WARCZYK, CZESŁAW PONIECKI, ZYGMUNT PRO-WENCKI, GENOWEFA OSIÓRÓWNA, STEFAN OW-CZARCZYK, STANISŁAW STEFAŃSKA, JADWIGA ŚWIETLIKOWA, STANISŁAW ŚWIETLIK I WŁADYSŁAW WÓJCIK.

RUGI CHŁOPSKIE NA RZESZOWSZCZYŹNIE

Grupa uczestników Ruchu Obrony Praw Chłowieka i Obywatela w Polsce i działaczy Ruchu Ludowego skierowała do Sejmu PRL, na ręce Marszałka Sejmu S. Gucwy w dniu 17 września wniosek o spowodowanie zwrotu własności 24 rolnikom ze wsi Glinik, gmina Frysztak w woj. rzeszowskim. „Wystąpienie nasze - piszą wnioskodawcy - dotyczy ewidentnego naruszenia przepisów i samowoli organów terenowych polegającej na zabraniu rolnikom dziesięć hektarów ziemi i włączeniu ich do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gliniku.”

W dalszej części omawiane są konkretne przypadki, wśród których szczególną wymowę ma sprawa Jana Giera.

„Jan Giera - kombatan, walczył w kampanii wrześniowej, brał udział w ruchu oporu. W 1944 r. wraz z żoną, na rozkaz władz sowieckich pracował przy umocnieniach we wsi Glinik, którego przebiegał front. W okresie zatrudnienia przy umocnieniach wszedł na minę, został ranny i stracił wzrok, a żona straciła słuch w 50 proc.”

Jan Giera nie pobiera żadnej renty z tyt. inwalidztwa w zasadzie wojennego. Pracuje z żoną i synem na 5 ha 86 arach ziemi. Wywłaszcza się wzorowo. Gospodarstwo rolne postawione jest na dobrym poziomie. Urząd Gminy wydał decyzję o zabraniu Janowi Gierze gospodarstwa rolnego a ZUS przyznał mu 1200 zł. renty. Giera odmówił przyjęcia renty. (...)

Ziemie odebraną Janowi Gierze (3 ha) orano w obecności 4 funkcjonariuszy MO i 6 cywilów. Rolnik rzucił się pod traktor, a 2 funkcjonariuszy odciągnęło go i przytrzymało siłą na ziemi. (...)

Dochodziło do scen przypominających ponure czasy stalinowskie. (...) Ludzie reagowali gwałtownie, a MO i cywile interweniowali. Na skutek oporu rolników do Glinik przyjechał wicewojewoda z Rzeszowa w asyście MO, (...) ale nie wystąpił pokrzywdzonych i nie przedyskutował sprawy z rolnikami na zebraniu wiejskim.”

A oto nazwiska rolników, którym zabrano ziemię: Józef Bukowski, Władysław Bukowski, Maria Czekaj Jan Giera, Maria Głodek, Stanisław Głodek, Ludwika Dąbrowska, Adolf Jedzinak, Józef Jedzinak, Kazimierz Jedzinak, Stanisław Koszycki, Władysław Krzywiński, Władysław Majocha, Roman Majocha, Stanisław Nastyl, Katarzyna Mituszevska, Władysław Motyka, Franciszek Pajak, Albin Szafran, Kazimierz Szlązak, Władysław Szydło, Kazimierz Szyniłowicz, Jadwiga Wiśniewska i Józef Ziobrowski.

Wniosek podpisali: W. Barański, M. Chwałewski, A. Czuma, B. Czuma, W. Ferens, M. Golebiewski, W. Jakobson, J.M. Janowski, K. Janusz, T. Jędrzejczyk, A. Jędyk, J. Krzyżewski, M. Łaciak, E. Morgiewicz, A. Niemiec, M. Niesiołowski, D. Orłowska, M. Pałczyński, M. Piłka, J. Przybył, K. Radziwiłł, E. Staniewski, B. Studziński, P. Tomczak, P. Typlik,

B. Włodarski, A. Woźnicki i W. Ziembiński.

Z SEJMU NA PRZESŁUCHANIE W SB

Delegacja 6 osób z Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej przybyła 11 września do Warszawy by m.in. w Sejmie i Radzie Państwa przekazać rezolucję informującą o powstaniu Komitetu i jego żądaniach. W drodze powrotnej delegaci zatrzymani zostali w Grójcu przez SB, która przewiozła ich do Radomia, poddani zostali próbie przesłuchania przy akompaniamencie krzyków przesłuchujących agentów SB, którzy posuwali się też do pogróżek wobec zatrzymanych.

W związku z tym Komitet 15 września wystosował do Sejmu i Rady Państwa ostry protest. Czytamy tam m.in.:

„Obywatele jawnie w oficjalnej delegacji jadą do Prymasa Polski, do Sejmu i do Rady Państwa, gdzie są przyjmowani, a SB ich zaraz potem przetrzymuje i usiłuje przesłuchiwać. Żądamy od Sejmu i Rady Państwa przywołania SB do porządku, wyjaśnienia całej sprawy i przekazania nam informacji co do sposobu ustosunkowania się do tego karygodnego incydentu. (...) SB nie ma prawa przeszkadzać w swobodnym komunikowaniu się ludzi.”

KOŚCIÓŁ PRZECIWKO CENZURZE

17 września we wszystkich kościołach w Polsce odczytany został List 164 Konferencji Episkopatu Polski na doroczny dzień środków społecznego przekazu. Biskupi przypominając znaczenie środków przekazu w życiu narodu, stwierdzają, że „dziś Kościół w Polsce (...) nie tylko został pozbawiony prawa do posiadania środków społecznego przekazu (...) ale nie może nawet z nich czynnie korzystać.” Dzieje się tak dlatego, że „wszystkie te środki zostały opanowane przez państwo i oddane w służbę ideologii, której celem jest wychowanie człowieka bez Boga (...) Ludzie, którzy dziś opanowali prasę, radio, telewizję, kino, teatr mają na uwadze własne cele trzymając te środki w swych rękach. Karmią nas swoimi treściami. Jako obywatele we własnej Ojczyźnie mamy prawa których nie możemy się wyrzec.”

Chodzi tu o prawo do wartościowej i obiektywnej informacji, prawo do publicznej krytyki i wreszcie prawo do szacunku dla naszych przekonań oraz narodowej i chrześcijańskiej kultury. „Musimy wyrazić ubolewanie - stwierdzają biskupi - z powodu wypadków dręczenia osób, które mają odwagę wypowiadać opinie i na piśmie swoje osądy i opinie w sprawach życia publicznego.”

W dalszej części Listu biskupi nawiązują do kazania Ks. Prymasa z 6 stycznia br. (relacjonowaliśmy je w nrze 2 „Gospodarza”). Czytamy tu m. in.: „Cenzura państwowa była zawsze i nadal jest bronią systemów totalitarnych. (...) Ograniczenie, a na wet zniesienie cenzury jest nakazem chwili.”

Biskupi nawiązują następnie do potrzeb w zakresie wydawnictw religijnych: katechizmów, modlitewników itp. „Odczuwamy także brak czasopism katolickich. (...) Społeczeństwo katolickie odczuwa potrzebę przynajmniej jednego niezależnego dziennika katolickiego” oraz „nadawania przez radio i telewizję Mszy świętej z kazaniem w niedziele i święta kościelne.”

Na zakończenie księża biskupi zachęcają do „upełniania informacji z innych źródeł”, m. in. z Rapla Watykańskiego,

Uwaga Czytelnicy! W następnym numerze „Gospodarza” „Fotop” - tekst poświęcony alkoholizmowi.

REDAGUJE: PIOTR TYPIAK, BOGUMIL STUDZIŃSKI
NAKŁADEM WYDAWNICTWA POLSKIEGO
NUMER ZAMKNIĘTO 18 WRZEŚNIA 1978 R.
NIE NISZCZI PO PRZECZYTANIU DAJ DRUGIEMU
ZŁOTÓWKA NA FUNDUSZ WYDAWNICZY
MA WARTOŚĆ WOLNEGO SŁOWA

BIBLIOTEKA
BN
NARODOWA

T. Lenczowski
W-uo 13 09 88